

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.

LENS (Pas-de-Calais)
Emile Zola, 101., Tel. 227

R. C.: Bethune 21231
C. C.: Lille 16657

Wydawca i założyciel:
Director - Fondateur: **Michał KWIATKOWSKI**

Założony w r. 1909
Fondé en
Sabordé Mai 1940 - Réparé Déc. 1944

CENA 5 fr.
PRIX

Marshall odrzuca konferencję dwustronną, Rosja może w ONZ i Berlinie okazać ducha pojednawczego

Stany Zjednoczone nie chcą załatwiać spraw innych narodów w konferencjach z Rosją

Rząd Stanów Zjednoczonych wyjaśnił nieporozumienia, jakie powstały wskutek ogłoszenia przez Rosję poufnej noty Stanów Zjedn. bez ich zgody. Marshall zaprzeczył, jakoby nota amerykańska miała zamiar przypisać jej przez Rosję w swojej odpowiedzi. Stany Zjednoczone nie miały i nie mają zamiaru odbycia konferencji dwustronnej z Rosją w sprawach dotyczących innych narodów.

W odpowiedzi na propozycję rosyjską Marshall oświadczył, że Rosja ma możliwość okazania ducha pojednawczego w organizacji Narodów Zjedn. oraz w Berlinie.

Prasa amerykańska wyraża przekonanie, że Rosja ogłoszeniem poufnej noty amerykańskiej wraz ze swoją interpretacją udzieloną w formie odpowiedzi pragnęła z jednej strony wzbudzić we własnym społeczeństwie wrażenie, jakoby sztywna polityka prowadzona przez Rosję obecnie w O.N.Z., w Berlinie i Wiedniu wobec Stanów Zjednoczonych dała wyniki pomyślne dla Rosji; z drugiej strony Rosja pragnęła wzbudzić wrażenie, jakoby sprawy obchodzące państwa trzecie jak n.p. sprawa niemiecka — mogły być załatwione w dwustronnych konferencjach ze Stanami Zjednoczonymi.

Oświadczenie Trumana i Marshalla udaremniają to wrażenie.

Min. Bevin wyrażając w parlamencie brytyjskim niewiarę w możliwość podjęcia w chwili obecnej rozmów dwustronnych, stwierdził przeto traf-

nie, że nowe niepowodzenie konferencji jakiegokolwiek pogorszyłyby tylko jeszcze więcej położenie międzynarodowe.

Waszyngton. — Omawiając na konferencji prasowej w Waszyngtonie w środę po południu ostatnie ogłoszenie noty amerykańskiej i rosyjskiej, Marshall odrzucił ideę zwołania nowej konferencji przedstawicieli Rosji i Stanów Zjednoczonych dla załatwienia różnic politycznych dzielących oba kraje.

Marshall dodał, iż jedyną drogą do uregulowania wszelkich spraw spornych byłoby ogłoszenie odpowiednich deklaracji w organizacjach i instytucjach już istniejących, które zostały w tym celu powołane do życia, jak n.p. Rada Bezpieczeństwa O.N.Z. i Sojusznicza Rada Kontrolna w Berlinie.

Marshall zaznaczył ponadto, iż jest przeciwny zwoływaniu konferencji dwustronnych, gdyż nie prowadzi one do trwałych rozwiązań. Rząd Stanów Zjednoczonych nie ma również zamiaru

załatwiania spraw innych narodów w drodze konferencji z Rosją, powiedział Marshall. Dwustronne rokowania kryją możliwość pogłębienia się jedynie nieporozumień.

Wreszcie Marshall oświadczył, iż celem rozmów ambas. Bedell - Smitha z Molotowem było wyjaśnienie członkom rządu rosyjskiego stanowiska Ameryki w sprawach niektórych zagadnień omawianych w prasie i w deklaracjach różnych polityków amerykańskich. Ambasador miał jedynie na celu wyjaśnienie różnicy między oświadczeniami urzędowymi a wypowiedziami prywatnymi niektórych amerykańskich polityków.

W końcu Marshall podkreślił, iż ambasador Bedell - Smith nie prosił Molotowa o zorganizowanie specjalnej konferencji pomiędzy przedstawicielami Ameryki i Rosji.

Oświadczenie Bevina w sprawie oferty Molotowa
LONDYN. — Brytyjski minister Spraw Zagr. Bevin, przemawiając w Izbie Gmin na temat ostatniej oferty Molotowa w sprawie

wyrównania różnic politycznych ze Stanami Zjednoczonymi powiedział, że rząd brytyjski pragnie również uregulowania wielu zagadnień międzynarodowych. Atoli Molotow w nocie swej do Ameryki zaakceptował ponownie plan Marshalla i Unię Zachodnią.

Następnie Bevin wypowiedział się przeciwko zwoływaniu nowych konferencji bez połączenia wszystkich kart na stół.

Wszelkie dalsze konferencje, ciągnął dalej Bevin, bez zasadniczego przygotowania nie przyniosą pożytku stronom zainteresowanym. Życzeniem W. Brytanii, podkreślił Bevin było zawsze doprowadzić do ogólnego uregulowania wszelkich spornych problemów światowych, ale, dodał Bevin, wszędzie na drodze do trwałych rozwiązań stanęły na przeszkodzie komunizm.

Nie wolno rozstrzygać o narodach ponad ich głowami!

Paryz. — W naczelnym organie M. R.P. „L'Aube” pisze p. Maurice Schumann:

„Potworną była chęć decydowania w Monachium o losie Czechosłowacji w nieobecności ofiary oraz Rosji, to znaczy jednego z mocarstw, które gwarantowały jej niepodległość.”

„Czy bardziej dopuszczalnym byłoby rozstrzygnięcie o losie Niemiec w nieobecności ich sąsiadów zachodnich a zwłaszcza Francji i Anglii, które zbyt długo znosiły same ciężar agresji niemieckiej? Równaloby to do ponownego uderzenia — zwiększając go przez wyłączenie Wielkiej Brytanii — bledu z Jafy i Poczdamu, to znaczy metody, która nie przychyliła się do pokojowego uregulowania wspólnego zwycięstwa.”

„Czy znaczyliby to, że dialog między Stanami Zjednoczonymi a Rosją nie mógłby być owocny a nawet konieczny? Życzymy z całego serca, aby nastąpił w najkrótszym czasie, ale pod jednym warunkiem, by nie był skierowany przeciwko Europie Zachodniej i wysiłkom jej w kierunku wspólnej ochrony swojej niepodległości i swoich praw.”

List otwarty Wallace'a do marszałka Stalina

Nowy Jork. — W czasie zebrania zorganizowanego przez trzecią partię w Madison Square Garden odczytano list otwarty, jaki Henry Wallace skierował do marszałka Stalina. — W liście tym Wallace pisze: „Nie ma pomiędzy Rosją i Stanami Zjednoczonymi takich trudności, jakoby usprawiedliwiała obawy, lub gwałtowne napady i oskarżenia, jak również nie ma żadnego nieporozumienia, któreby nie mogło być uregulowane na drodze pokojowej pomiędzy obu stronami. Nie zachodzi więc potrzeba poświęcenia jakiegokolwiek zasąd czy to ze strony amerykańskiej czy rosyjskiej, jak również publicznych interesów narodowych obu krajów, by położyć kres obecnemu stanowi naprężenia i zapoczątkować wiel spokój, którego domagają się wszystkie narody.”

Eskaadra bombowców U.S.A. leci do Niemiec

SALINA (Kansas). — 32-ga eskaadra ciężkich bombowców U.S.A. wystartowała 12 maja z lotniska w Salina w stanie Kansas do lotu do Niemiec. Eskaadra wylądowała w celach ćwiczebnych. Brak bliźszych danych, co do ilości bombowców biorących udział w tym locie.

Król szwedzki w Paryżu

Paryz. — Król szwedzki Gustaw V. był wczoraj w Paryżu, wracając z Lazurowego Brzegu do Szwecji.

Wiadomości krótkie

PARYZ. — Ambasador amerykański Bedell-Smith opuścił Paryż i udał się na 15-dniowy wypocinek do Normandii.

STRASBURG. — Żandarmi zatrzymali na dworcu w Strasburgu, Hausbergen, sześciu młodych Czechosłowaków, którzy „ze względu politycznych” zbiegli ze swego kraju i przekroczyli granicę ukryci w wagonie towarowym.

BORDEAUX. — Do portu w Bordeaux zainwazował trzeci statek z 9 000 ton pszenicy amerykańskiej przysyłanej do Francji w ramach planu Marshalla.

LONDYN. — Przybył tu nadzwyczajny ambasador U.S.A. Harriman dla odbycia rozmów z Rowinem i Crippsem.

WARSZAWA. — Przybyło tutaj 10 dziennikarzy fińskich, którzy odwiedzą kilka stołecy Europy wschodniej i południowej dla zbadań zagadnień gospodarczych.

PRAGA. — Czeskie ministerstwo Handlu Zagranicznego donosiło, iż w najbliższych tygodniach Czechosłowacja wysła do Polski maszyn rolniczych za 7 milionów zł.

ATENY. — Komunikat rządowy z 12 maja br. donosił, iż partyzanci stracili 60 zabitych i 30 jeńców w czasie walk na północnym zachód od Grawena w Epirze zachodnim.

Prez. Włoch Einaudi nie przyjął dymisji gabinetu de Gasperi



(Foto: Keystone)

Nowoobрани prezydent Włoch, Einaudi, Rzym. — Prezydent Einaudi nie przyjął złożonej mu po zaprzysiężeniu dymisji rządu de Gasperi. Premier ma więc wolną rękę w sprawie przeprowadzenia takich zmian, jakie uważa sam za wskazane.

Oficerowie i żołnierze polscy wystosowali telegram do pani Roosevelt

LILLE. — Strajk głodowy 54 oficerów i żołnierzy polskich w Lille rozpoczął 5 maja. Trwa w dalszym ciągu. Niekiedy z nich wypili nieco kawy lub herbaty, ale odmawiają posiłków.

Strajkujący wysłali dwa telegramy, jeden do pani Roosevelt, drugi do p. Roosevelta, w których apelują do uczuć ludzkich i proszą o interwencję u rządu Stanów Zjednoczonych.

Stan zdrowia głodujących pogorszył się znacznie i przewiezienie ich do szpitala może niebawem okazać się konieczne.

W piątek o północy wygasa mandat brytyjski w Palestynie



(Foto: Associated Press)

London. — Mandat brytyjski nad Palestyną wygasa o północy z piątku na sobotę. W dniu 14 maja br. Wysoki Komisarz Palestyny Sir Cunningham pożegnał się z przedstawicielami Żydów i Arabów, w Jeruzolimie i Hajfie, poczem w sobotę wyjedzie do Londynu.

Jeruzolima i Jaffa miastami otwartymi

JEROZOLIMA. — Międzynarodowy Czerwony Krzyż ogłosił, począwszy od środę, Jeruzolimę miastem otwartym. Pertraktacje trwają, by Jaffa mogła również skorzystać z dobrodziejstw statutu miasta otwartego. W środę, po 4 dniach rozejmu, doszło zno-

Królowa Wilhelmina ustępuje na rzecz księżnej Julianny

Haga. — W przemówieniu radiowym wygłoszonym do Holendrów w dniu 12 maja br., królowa Wilhelmina zapowiedziała, iż za względu na stan zdrowia i podeszły wiek postanowiła abdykować we wrześniu br. na rzecz swej córki księżnej Julianny. Królowa liczy lat 69.

60 rannych wskutek eksplozji w fabryce chemicznej

Biskra. — W następstwie pożaru w wielkim składzie owocowym niedaleko Tolga w Algierze, nastąpiła eksplozja w fabryce chemicznej, produkującej karbid. 60 robotników zostało poparzonych; stan 30 budzi poważny niepokój.

Samolot wojskowy wpadł do Rodanu, 3 zabitych

PARYZ. — W drodze eksplozował w czasie lotu francuski samolot wojskowy w pobliżu Montellimar w Południowej Francji. Samolot wpadł następnie do Rodanu. 3 ludzi zalogi straciło życie.

Lekarz marsz. Pétain popelniał samobójstwo

La Roche sur Yon. — Dr Emanuel Imbert, lat 52, jedyny lekarz na wyspie Yeu, który pielęgnował marsz. Pétaina popelniał samobójstwo, zażywając weronal. Lekarz zmarł po strasznych cierpieniach. Przyczyną samobójstwa był zawód miłośny.

Sprawa szkół katolickich we Francji

Paryz. — Francuskie Zgromadzenie Narodowe podejmuje prace w czwartek. Najdrażniejszym z będących do rozwiązania zagadnień jest sprawa statutu szkół wyznaniowych upaństwowionych kopali. Prasa paryska pisze w tej sprawie: „Zagadnienie jest z punktu widzenia politycznego bardzo ważne. Kilkakrotnie odraczane, musi zostać rozwiązane. Przewidziana jest ożywiona debata między zwolennikami upaństwowienia szkół a jego przeciwnikami. Socjaliści domagają się upaństwowienia szkół, tak jak upaństwowiono przemysł, od którego są zależne. Inne sta-

Ponadpartyjne wytyczne dla polityki zagr. USA

Waszyngton. — Specjalna Komisja złożona z przedstawicieli Republikanów i partii Demokratycznej, jak również niektórych wybitnych polityków ukończyła swoje prace i opracowała zasady, od których żaden rząd amerykański nie odstąpi bez względu na to, czy Stany Zjednoczone zmienia rząd, czy też przetrzymają jakiegokolwiek kryzys gospodarczy.

Minister G. Bidault o sytuacji politycznej Stosunek Zachodu do Stanów Zj. bez zmiany

PARYZ. — Posiedzenie Rady Ministrów w środę zajęło głównie przemówienie min. Spraw Zagranicznych p. Georges Bidault o położeniu międzynarodowym w wymiarze między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Sowieckim. Minister złożył sprawozdanie z rozmów, odbytych z przedstawicielami

Udział Francji w polityce porozumienia

Rzecznik rządu, p. Abelin, sekretarz Prezydium Rady Ministrów podkreślił po posiedzeniu, że „rząd francuski pozostaje z wszelkimi politykami porozumienia między wszystkimi mocarstwami. Uważa jednakże, że dla osiągnięcia tego celu konieczny jest jego udział w ewentualnych rokowaniach. Pożytek udziału Francji w podobnych rozmowach kilkakrotnie już został odwołany.”

Zagadnienie dzierżawy mieszkań

PARYZ. — Zjazd rozpatrywał ponownie sprawę stopniowego podniesienia dzierżawy mieszkań. Rząd francuski zaproponował Narod. wprowadzenie osobnego podatku, który pozwoliłby pokryć wyższe koszty komornego. Jednym ze źródeł finansowania dodatków miałyby być zniżenie zasilku dla małżeństw bezdzietnych, które to zarządzenie przyniosłoby około 900 milionów fr. Pod wyzka dzierżawy mieszkań miałyby następować stopniowo, począwszy od 1 stycznia 1949 r.

Otwarcie wystawy p.t. „Joanna d'Arc i jej czasy”

PARYZ. — Premier Schuman i towarzyszący mu osobistości na wystawie p.t. „Joanna d'Arc i jej czasy”.

Walki w Palestynie

Jeruzolima. — Oddziały „Haganah” zajęły 12 maja br. po przygotowaniu artylerijskim arabskie miasto Belsad w Galilee. Wiele jeńców arabskich pochodzenia irackiego wpadło w ręce Żydów.

Pomocnicy Betlejem i Hebronem Arabowie zaatakowali oddziały żydowskie. Są poważne straty po jednej i drugiej stronie. Oddziały „Irgun” walczą w rejonie Freiszaron, gdzie zajęły trzy oboje arabskie. Wreszcie na drodze z Jeruzolimy do Tel-Awiv Arabowie wyparali Żydów pod Babel-Wad 20 km. od Jeruzolimy.

Stan wyjątkowy w Egipcie, począwszy od 15 maja

KAIR. — Król Faruk podpisał dekret, na mocy którego począwszy od 15 maja br. w miastach i na obszarze granicznym z Palestyną obowiązuje stan wyjątkowy. Urlopy w armii egipskiej zostały odwołane.

„Izrael” będzie nazwą urzędową państwa żydowskiego w Palestynie

TEL-AWIV. — Rzecznik Agencji Żydow-

Aresztowania w Słowacji

Bratysława. — Słowackie ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło, iż policja polityczna wykryła istnienie w Słowacji trzech tajnych organizacji antyreżimowych. Po przeprowadzeniu śledztwa policja aresztowała 12 przywódców tych organizacji.

Korespondenci zagraniczni oświadcza, iż w Czechosłowacji wzrasta się opór społeczeństwa i młodzieży przeciwko reżimowi komunistycznemu, wykrywania spisków dąży do utrzymania się przy władzy.

2.000 uchodźców czeskich w Bawarii

Frankfurt. — W Parlamencie bawarskim podano do wiadomości w dniu 12 maja, iż liczba uchodźców czeskich, przybyłych do Bawarii w ostatnich tygodniach, wynosi ponad 2 tysiące osób. Parlament postanowił odesłać 900 Czechów i Słowaków do Hesji, Wirtembergii i Badenii...

Czeski min. Sp. Zagr. Klementis w Warszawie

PRAGA. — Do Warszawy przybył czeski minister Spraw Zagr. Klementis. W czwartek ma on rozpocząć z rządem polskim ważne rozmowy. Korespondenci zagraniczni sądzą, że Klementis przeprowadzi rozmowy z ministrem Modzelewskim na temat Niemiec. Zagłębła Rurhy i przyczynił ustrojowej Niemiec. Ponadto Klementis ma omówić z ministrem Mincem wprowadzenie w życie układow dotyczących transportu kolejami polskimi dotychczas towarów do Szczecina oraz rozbudowania strefy wolnocelowej zastrzeżonej wyłącznie dla Czechosłowacji.

Głosy dyskusyjne Cytelatków

„Dyskusja zbytyczna”

Ludzie mają to do siebie, że lubią dyskutować i wzajemnie się przekonywać. Jest to rzecz dobra i pożyteczna, bo jedynie w dyskusji można znaleźć możliwość rozwiązania każdej sprawy.

„Ale dyskusja dyskusji nierówna. Są sprawy i rzeczy, nad którymi przysądzone i postnowione. Nad takimi rzeczami, wszelka dyskusja jest zbytyczna i powoduje tylko jedynie stratę czasu. Taką zbytyczną dyskusją jest n. p. udawanie „Gazecie Polskiej”, że jej kierunek i jej nastawienie, nie jest zgodne z rzeczywistością i jest przeciwne interesom Wychodźstwa.

„G. P.” jest organem partii, która rządzi dziś Polskę. W interesie dzisiejszego rządu Polski jest znów, aby ten rząd wykonywał dobrze i bez zarzutów wszelkie polecenia, które otrzymuje od swoich mocodawców. Wobec tego jasnym jest, że i „G. P.” tak musi wszystko przedstawiać, jak jej każą, bo inaczej nie otrzymałaby pozwolenia na egzystencję w ogóle. Tak samo jest i z pracownikami „G. P.”, czy to będzie Wajsztok, czy Sławomir, każdy musi tak pisać, jak mu każą, bo inaczej, przegranoby go na cztery wiatry. Każdy z tych ludzi, musi podkładać cięgieł swoje wernospodobańcze idee partyjne, bo inaczej — fora za dwóra. Tak jest i inaczej być nie może. Inna rzecz, że to nie musi być miłym dla niejednego, ale co zrobić: dla chleba Pań, dla chleba i góry porzucić trzeba.

Jest to przykład nakaz, aby pisać o Polsce, jako o kraju mlekiem i miodem płynącym. Wszystko w tej peperuskiej Polsce ma być dobre, wszystko ma być świetne, to i tak jest, ale w „G. P.”. Demokratyczne ludowidziwo, wysięg pracy, 300% wykona nie normy, żywności w bród, radomsa tworzyć, chodzącą sprawiedliwość, jednym słowem stanki. Wszyscy obywatela, za wyjątkiem naturalnie czarnej reakcji, są poprostu rozanieleni. Ciekawe ilu z tych redaktorów „G. P.” tam wróci? Je tam inni ten raj w Polsce inaczej przedstawiają, że tam jakieś listy do rodzina i znajomych piszą ci, co z Francji wychodzi. Ze ten i ów uciekł z tego raju i jest zadowolony, że się

z niego wydzostał, to wszystko dla „G. P.” nie ma znaczenia. To wszystko, czarna reakcja, co służy zginiem zachodni. Według „G. P.” „Narodowiec” jest szkodnikiem, bo podaje, że tyle, a tyle dzieci polskich choruje na gruźlicę, że żywności wywozi się z Polski, a ludność tej żywności nie dostaje, że Mikolaj, czyli, gdyby mu się nie udało opuścić Polski, jużby dzisiaj nie żył, że wieszania są przepelnione, a wolność jest tylko na papierze. Jak można o tym pisać, przecież to jest niewygodne dla dzisiejszych rządów. Nie lepiej by to było chwalić wszystko w czambuł? Tęby dopiero nazywało się logiką. Na szczęście „Narodowiec” nie jest organem partii. Jest pismem Wychodźstwa polskiego. Wychodźstwo, które kochając Polskę, chce w niej widzieć coś więcej, niżeli podwórkę partyjną. Ze ma słusność, to najlepszym świadectwem są listy Rodaków z Kraju, pisane tu do rodzina i znajomych, a kończące się często, chociażby takim nieśmiałym wzmianką: „Wierzę temu z Lena, on jedynie pisze prawdę”, albo „Gdybym mógł powrócić z powrotem do Francji, tohym tam piszę powędrowa”. Na pewno też i „G. P.” otrzymuje listy z Kraju, ale muszą to być listy wymuszające za wprowadzenie w błąd ludzi. Tęby jednak ogłaszać nie można, bo coby na to powiedzieli mocodawcy. Przeglądliby takich redaktorów z miejsca.

Wobec takiego stanu rzeczy, każdy rozsądny człowiek przyznać musi, że żadna chyba najbardziej rzeczowa dyskusja do niczego nie doprowadzi i nie zmieni. Pozostaje tylko jedno. Czynić, co sumienie i rozum nakazuje, jeżeli chce się służyć Polsce, a nie partii, jeżeli się pragnie wolności prawdziwej niezależności i sprawiedliwości. Tym zaś wszystkim, co wypisują w „G. P.” prozą i wierszami, nakazywane im z góry wernospodobańcze artykuły partyjne, odpowiedzialnie można wierszem polskiego pisarza Władysława Bełzy, który to wiersz brzmi jak następuje: „Roztoczył paw swój ogon z gwiazdami bez liku, i z góry świat ten mierzyl, stojąc na smętniku. Tak i niejedna wielkość z wyżym zda się świeci. Lecz przypatrz się tej górze — a to kupa śmieci!”

Emigrant.

1-sza francuska wyprawa wyruszyła na Gr

Pierwsza z francuskich wypraw pod biegunowych odplynęła w czwartek z portu w Rouen do Grenlandii, gdzie pod kierownictwem znanego badacza i podróżnika Paul - Emile Victora po- Przygotowania do pierwszej po woleniu francuskiej wyprawy biegunowej, trwały sześć miesięcy. Dowodzenie materiałami odbywało się w oczach wielkiej rezerwy ciekawych.



(Foto: New York Times)

Wyprawa zabrała traktory na gąsienicach, zdolne poruszać się na lodzie i w śniegu

zostanie do września, przeprowadzając badania naukowe. W skład wyprawy wchodził oprócz kierownika 25 specjalistów. (Ciąg dalszy nastąpi)

Nowa konstytucja Czechosłowacji

PARYŻ. — „Le Monde” pisze o nowej konstytucji czechosłowackiej m. i. co następuje:

„Konstytucja ta opracowana na wzórach wypróbowanych w sąsiednich republikach ludowych, przewiduje jedną izbę, wybraną na sześć lat w głosowaniu powszechnym i bezpośrednim przez wszystkich obywateli,

mających ponad 18 lat. Postanawia utworzenie Republiki „pozwolonej wrogich mentów”. „Prezydent Republiki, wybrany na siedem lat przez Zgromadzenie Narodowe nie może zostać wybrany ponownie. W ten sposób nie dotyczy jednak prezydenta. Ministerowie są osobliście odpowiedzialni przed parlamentem. W Słowacji władza regionalna wykonuje krajowa rada słowacka, złożona ze 100 członków, również wybranych na sześć lat, ale kontrolowana przez rząd centralny.”

„Włączenie Trzeciej Republiki czechosłowackiej do bloku wschodniego nie jest przypuszczeniem i przyszły parlament, jest prawdą, że komunistyczny program nie może zostać wybrany ponownie. W ten sposób nie dotyczy jednak prezydenta. Ministerowie są osobliście odpowiedzialni przed parlamentem. W Słowacji władza regionalna wykonuje krajowa rada słowacka, złożona ze 100 członków, również wybranych na sześć lat, ale kontrolowana przez rząd centralny.”

Pożyczka wewnętrzna w Sowietach

Moskwa. — Sowietki min. Skarbu ogłosił, że pożyczka państwowa na 20 miliardów rubli, wydana 3 maja została pokryta z nadwyżką. Suma pokrycia wynosi 22 miliardy 582 milionów 233 tysiące rubli. Decyzją Rady Ministrów, pożyczka została zamknięta w ub. niedziele.

Ataki sowieckie

Moskwa. — W rocznicę kapitulacji niemieckiej w Europie, radiostacja moskiewska atakowała gwałtownie Anglików i Amerykanów, oskarżając ich, że nie dotrzymali słowa podczas wojny w sprawie szybkiego otwarcia drugiego frontu, a to dlatego, by przedłużyć wojnę i osłabić Związek Sowietów.

Jak Gaudhi pojmował Boga i chrześcijaństwo

Dziennik wski „Ji Quotidiano” zamieścił pewne wypowiedzi Gaudhi'ego o pojmowaniu Boga i o chrześcijaństwie. Mahatma powiedział, że już od najmłodszej młodości 33 lata zmięskiego życia Jezusa Chrystusa wywarły na nim ogromne wrażenie. Zdawało mu się, że mistrz Budda, poddawał mu myśl, aby naśladował Chrystusa dla wskazywania ludowi drogi do wolności i do madrości. Dziennikarz wski twierdzi, że Mahatma wierzył w Jezusa Chrystusa i uwielbiał Go na swój sposób, zapewniając stałe, że obecnie „światło” ma przyjść do Indji z Zachodu.

Wzmocnienie więzów między socjalistami

Haga. — Jedną z najciekawszych uchwał powziętych w Hadze była deklaracja przyjęta jednogłośnie na osobnym zebraniu przez socjalistycznych członków Kongresu Europejskiego. Deklaracja zaleca „wzmocnienie więzów” między socjalistami całego świata. P. Paul Ramadier podkreślił na Kongresie m. in., że „w roku, w którym przypada rocznica wielkiej rewolucji z r. 1943 jesteśmy świadkami rodzenia się nowej nadziei, po niszczycielskiej wojnie wylania się sło „Europa”. Jest to stara Europa wszystkich czasów, ta, w której nagromadziły się skarby cywilizacji greckiej i łacińskiej, religii chrześcijańskiej i filozofii nowożytnej.”

Tysiąclecie ruchu katolickiego w Szwajcarii

Lucerna. — Klasztor w Einsiedeln święci w tym roku tysiąclecie rocznicę swego powstania. W związku z tym odbędzie się szereg pielgrzymek do tego miejsca. Należy podkreślić, że klasztor ten jest ośrodkiem katolickim w Szwajcarii.

WARSZAWA. — Urzędowo ogłaszają, że ambasador R.P. w Paryżu p. Putrament, złoży w francuskim MSZ. notę protestującą przeciwko wydzaleniu Franczyka.

Francuska ocena położenia po amerykańsko - sowieckiej wymianie not

PARYŻ. — Dziennik „Le Monde” omawia sytuację, jaka się wytworzyła po wymianie not ze strony Rosji i Stanów Zjednoczonych. Wzajemnie wywołano wielkie wrażenie. Dwa mocarstwa, od których zależy przyszłość ludzkości, godzą się dyskutować dzieląc się spory, wskutek których unosi się nad światem ciężka groźba wojny. Rozmowa następuje „wojnie na zimno” i już ta zmiana dotychczasowego stanowiska stwarza nową atmosferę.

„Obydwa noty wyszczególniają bardzo szeroko, ale w grzesznej formie wzajemne zarzuty, jakie sobie czynią Amerykanie i Rosjanie. Nie zdawiają, że Stany Zjednoczone kładą nacisk na politykę pro-

wadzoną przez Związek Sowietki w Europie wschodniej i Środkowej od trzech lat. Usprawiedliwiają swoje zarządzania obronne faktem, że mniejszości komunistyczne zagarnęły władzę w szeregu krajów i zaprowadziły w nich reżym „podległe interesom obcym”. P. Molotov w swojej odpowiedzi zapewnia o swej niewinności. Jeśli komunistki są panami demokracji ludowych, to dlatego, ponieważ demokracje te uważają ich za „najpewniejszych bojowników przeciwko nowej wojnie”. Nigdzie nie było mieszania się Sowietów do spraw wewnętrznych. „Ale jak nazwał podróz P. Wyszyńskiego do Bukaresztu, by narzucić królowi Michailowi gabinet Grozny, albo rozkaz dany Gottwaldowi, by odmówił przystąpienia Czechosłowacji do planu Marshalla, lub obecność p. Żoriny w Pradze podczas rewolucji lutowej...”

„Nastąpiło pierwsze zbliżenie. Wolno mieć nadzieję, że rozpoczyna się rozmowy bezpośrednie między generałem Marshall'em a m. Molotowem i że w pierwszym rzędzie skończy się wojna nerwów, jaka toczy się od tygodni w Berlinie.”



(Foto: New York Times)

P. Harriman podczas swego pobytu w Paryżu rozmawia z min. Skarbu, René Mayerem.

Kwitną bzy...

W moim ogródku kwitną białe bzy. Cudowne białe kwiaty oświetlają szary mur sąsiedniego domu i rozświetlają wnętrza mego mieszkania. Patrz przez okno i lubuję się tym niecodziennym widokiem, wchłaniając upajający aromat. Jestem pełen radości i wesoła. Inny świat ukazał się przed moimi oczami. Nowe uczucia mnie ogarnęły. Żukowały troski i zgrzyoty, czarna mgła niosące burzę, a otulająca mnie wiosenna moc młodościowej żywości i zapachu.

Patrz i upajaj się. Śnieżne, migotliwe grona drobniutek kwiateczków śmieją się ku słońcu, spośród zielonych, sercowatych liści. Jest mi tak dobrze, jak nigdy.

W oddali słychać warkot motorów to kopalni. Dymy przesłaniają niebo. Jest już późne popołudnie. Wróble świszczą gdzieś, niewidocznie. Wieczorem oczwie się słonek. Romanicyzm ma dla zakochanych wstążeczkę czary.

...Lata, które płyną nieczym niepoustrzmanną rzeką, niosą ze sobą wspomnienia z dawnych czasów, kiedy były również pachnące miłością maje, kiedy dźwięczały to gajach słowicze głosy, a pachnący powietrze rozkwitów kwiatów płynął z lasów, i tak i ogrodów. Człowiek patrzył śmiało w przyszłość i ról najpewniejsze plany, gonii w przestworzu, nieczym ptak i zdrowym, szczerym śmiechem zaglądał troski i smartwienia.

Były również, jak obecnie, czarowne Zosie i Marysie, które szeptały ciule i poculonkiem wygnadziały przysięgi wierności; były wesołochi i tęsknoty, które rodziły się w sercu za lada podmuchem, niepostrzeżenie i tajemnie, i znikają również nagle, bez śladu. Miesiące maj wytworzył specjalną atmosferę, która łączyła ludzi między sobą, podbiwała ich do wylewnych zwierzeń, rzucała ich to objęcia...

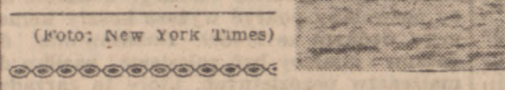
Wszystko było tak samo, jak dzisiaj. Tylko dzisiaj mi jesteśmy starsi, tylko dzisiaj nas nowe dźwięki i nowi ludzie otaczają, siebie przysięgi i przyrzeczenia. Patrzymy z żalem, nie żalem, za tym, co przeszło, co nie wróci, co pozostało tylko wspomnieniem.

„Kiedy znów zakwitną białe bzy”... i młodzieńcze zrodziły się porwy w sercu nabrzmiałym miłością majową i słowiczym piemiem? Chyba nigdy. Człowiek przenosić tylko raz jeden kocha się w życiu i raz jeden przesyca okres młodzieńczej wiosny. Później żyje realnym życiem i odległymi wspomnieniami. I tak już było od początku świata. I tak już chyba pozostanie.

Patrz z radością w rozkwitające krzewy mego ogródka i nucić miemu woli, półgłosem „Kiedy znów zakwitną białe bzy”... P. G.

Okret wojenny z aluminium

Torpedowiec długości 25 m., szerokości 7 m., waży około jedną trzecią podobnego okrętu zbudowanego ze stali i jest nieco lżejszy od podobnego statku z drzewa. Szybkość jego i zasięg działania są większe, a budowa wymaga stosunkowo krótkiego czasu.



(Foto: New York Times)

(Ciąg dalszy)

ZOFIA KOSSAK

Blagostawiona wina

Powieść historyczna

ROZDZIAŁ XIII.

Z kuchennego dziedzica, gdzie trzępiano płaty sukna i kobierce zdeptane tysiącami stóp w dniu intronizacji Obrata, — dolatywały takie śmiechy i chi-choty, że Wojewodzina postanowiła położyć im koniec, słusznie wnioskując, że gdzie gzy, tam mało pracy. Na pewno Kryśka, pierwsza do swawoli, przekomarza się z Kacprem, pacholkiem Drohojowskiego. Nie udało jej się jednak zejść służek niespodziewanie. Mały Pietrek, kuczek od wielkiego rożna, za baczyl przez okno idącą panią i zdolał w porę uprzedzić. Gdy Wojewodzina nadeszła, pacholcy i dziewczęta pracowały już z osobną w gorliwym milczeniu, łomocąc kijami i wznosząc tuman kurzu. Nie mogąc nie rzec, pani przystanęła na ganku i przyglądała się i kobiecie w milczeniu. Czując jej wzrok na sobie, podwajały szybkość uderzeń, wojewodzina jednak po prawdzie myślała zgola o czym innym. Wzikała tylko część uwagi poświęcając

ła zrazu tego do serca, sądząc, że zwłoka spowodowana jest żalem o poprzednie półroczne ociąganie się marszałka i uśmiechnęła się w duszy pobłażliwie nad męską dumą, co tyle na świecie przyczyła kłopotu, Alieci, wieczerem, po pacierzach, mał przyszedł do jej komnaty. Poznała od razu, że chce jej coś ważnego powiedzieć i nie ważyła odczytać zacząć. Mielzeli kłopotliwie oboje

— Postawem gońca do chłopów na rozstawnych koniach, ze szczęsną wiadomością o Waszym, żagomości udrożeniu i powrocie, — zaczęła, by ułatwić rozmowę. („Chłopkami” nazywała obu synów, mężów już dorosłych, żonaty, Kaźmierz starostę krzepickiego i Jana cześnika litewskiego). — Można się ich spodziewać lada dzień... Jak raz na zrzękwiny zjadą...

— Niewiadomo jeszcze, czy zrzękwiny nastąpią, — rzekł pan Sapieha. — Muszę wprzód wyjawic panu marszałkowi pewną ważną sprawę...

— Cóż to za sprawa mogąca wpłynąć na waszą odpowiedź? — zapytała pokrywając żartobliwym tonem zaniepokojenie.

— Jejność duszo moja, powinnaś o niej wiedzieć przede wszystkim, lecz ciężko dwa razy to samo powtarzać... (Ciąg dalszy nastąpi).

Interpretacja planu Marshalla, oświadczył amb. A. Harriman

Paryż. — Pełnomocnik planu Marshalla w Europie, amb. A. Harriman, był przed wyjazdem do Londynu wraz z gen. Beedell Smithem, amb. amerykańskim w Moskwie gościem na obiedzie w ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Paryżu. Odbył następnie konferencję prasową, w toku której oświadczył: „Program odbudowy europejskiej jest jasny: polega na dopomożeniu krajom Europy w uwolnieniu się od konieczności prosić o obcą pomoc. Interpretacja dawana przez Związek Sowietki planowi Marshalla jest zupełnie fałszywa. Nie mamy najmniejszego zamiaru nieślaz się stale do spraw europejskich. To co czyni Ameryka, czyni to kosztem wielkich poświęceń. Im prędzej będziemy mogli zajmować się własnymi sprawami tym lepiej.”



(Foto: Frances-Cliehe) Król Jerzy VI pożyczony na wystawie „Żyćcia brytyjskiego w Paryżu” dwa historyczne obrazy z własnych zbiorów. Na zdjęciu zawieszanie obrazów w muzeum Gallera.

MAJ 14 Piątek

Dzisiaj: Bonifacego m.
Jutro: Zofii
Po jutrze: Zielone Świątki

Opłata za „Narodowca” wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
„ „ 6 miesięcy fr. 650.—
„ „ 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto ciekawe: C.C. LILLE 16.637

ECHA DNIA

Mickiewicz powiedział o Niemcach, iż „krzyżackiego gadu nikt nigdy nie ugłaszcze, bo naród niemiecki zawsze wykazywał niesenycony i niezaspokojony pęd ku wschodowi, gdzie mordował, palił i grabił. Wszystkie wojny prowadzone przez Niemców z sąsiadami wschodnimi, czy północno-wschodnimi, wymownie tego dowodzą na przestrzeni całej historii Europy środkowej.

Po ostatniej wojnie, po wyznaczeniu nowej granicy z Polską na Odrze i Nisie Łużyckiej, Niemcy podejmują próby od samego początku, by tę linię graniczną podważyć i wykazać wobec całego świata, iż stała im się krzywdą. Oto ostatnio wpadli „dobry Niemcy” na nowy pomysł propagandowy. Mówcy niemieccy głoszą wszędzie, iż obecna fala strajkująca robotników niemieckich w zachodnich strefach okupacyjnych na leśne brzośnie żywnościowych, jest wynikiem odstąpienia Polsce ziem rolniczych na wschód od Odry i w Prusach wschodnich, wskutek czego brak Niemcom dostatecznej ilości zbóż, chleba i mięsa.

Przed r. 1939 Niemcy z Goeringiem na czele głosili, że armaty są ważniejsze, niż masło. Moga się więc i dziś bez niego obyć. Atoli rewizjonizm stanowi podstawę już obecnie przegraną polityki odwrętości w stosunku do Polaków i zmierza w pierwszym rzędzie do zachwiania w świecie prawa Polski do obecnej granicy zachodniej, przy pomocy argumentów gospodarczych.

Dla uspienia czujności polskiej, komunistki niemieckie poczynają się kumać z politykami pepperuskimi, z czego powstają pogłoski, jakoby polscy komuniści godzili się na odstąpienie Wrocławia „towarzyszom niemieckim” spod tego samego znaku.

Któż nie pamięta kumania się sanatorów z hitlerowcami. Hitler dla lepszego mydlenia oczu gadał nawet o „mocarstwie Polsce”. Wiemy jak się to skończyło.

Starek załadowany zabawkami amerykańskimi dla dzieci francuskich

Portland. — Starek „Lucien Marie” zbudowany w warsztatach okrętowych Stany Maine na zamówienie rządu francuskiego, odpłynę 25 maja do Calais. Ładunek statku będzie stanowiło 30 ton zabawek, odzież i zabawki. Zabawki zostały zebrane przez dzieci w stanie Maine.

Więści z Polski

Dokumenty zbrodni gestapo

Lublin. — W czasie przeprowadzania robót ziemnych na terenie byłego obozu koncentracyjnego na Majdanku w pobliżu dawnego budynku „Politisches Amtung” odkryto dokumenty obciążające gestapo. Spośród popiołów wyrzebano około 5000 dowodów zbrodni niemieckiej. Zmudną pracę segregowania dowodów, leżących ponad 4 lata w ziemi, zajmuje się większość personelu Państwowego Muzeum na Majdanku.

Wśród znalezionych dowodów znajdują się spisy nazwisk personelu obozowego, imienne listy więźniów zamordowanych i zmarłych w obozie, raporty o dziennych stanach zatrudnienia więźniów na blokach, krematoriach, komorach gazowych, warsztatach — podpisanych przez blokführerów i kapo obozowych, znanych z krwiożerczości. Odnaleziono dokumenty obciążające niezliczonymi dowodami katów, morderczych więźniów spośród 22 narodów Europy, zgromadzonych w obozie z zagłady na Majdanku.

Stan zwierząt gospodarskich nie wynosi ani połowy stanu przedwojennego

Warszawa. — Z cyfr ogłoszonych przez Urząd Statystyczny wynika, że ogólny stan pogłowia zwierząt gospodarskich w Polsce, nie osiada jeszcze nawet 50 procent stanu przedwojennego.

W roku 1947 znajdowało się na terenie kraju 1 995 tysięcy koni, co stanowi 51 procent stanu przedwojennego.

Prywatny przemysł włókienniczy i konfekcyjny

Warszawa. — Na terenie miasta Warszawy i woj. warszawskiego, czynnych jest ogółem 116 prywatnych przedsiębiorstw przemysłu włókienniczego (83 na terenie m. Warszawy) oraz 104 przedsiębiorstwa przemysłu odzieżowego (77 na terenie m. Warszawy). Zdolność produkcyjna tych przedsiębiorstw nie jest wykorzystywana w pełni ze względu na trudności w zaopatrzeniu surowcowym.

Pogłowie bydła rogatego wynosi 4 691 tys. sztuk, czyli przeszło 44% stanu przedwojennego. Liczba świń wynosi 4 215 tys. sztuk, czyli 66 proc. pogłowia z r. 1939, a pogłowie owiec wynosi około 28 proc. stanu przedwojennego.

Kto wyszabrował groty?

Katowice. — „Dz. Zach.” donosi: W miejscie „Trzebiłowice” w odległości 2 km od Ładka Zdroju znajduje się stymna „Grota Pastelnika”, stanowiąca cel odwiedzin licznych kuracjuszy i wczasowiczów z całej Polski. Grota ta jest ciekawa nie tylko pod względem geologicznym (stalaktyty, bloki tzw. marmuru śląskiego). Liczy ona ok. 140 000 lat i stanowi interesujący teren dla badań prehistorycznych. Zainteresowanie się tym obiektem ze strony Instytutu Archeologicznego w Krakowie ograniczyło się do dokonania zdjęć w r. 1946.

Wycieczka z Ameryki

Gdynia. — Ostatnio wrócił ze swego rejsu z Nowego Jorku polski M. S. „Batory”. Na jego pokładzie przybyła wycieczka złożona ze zwolenników reżimu ze Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Straż nad groty obłął w swoim czasie niejaki Wróblewski, który z powodów okłady od zwiedzających oraz prowadził (z czyjego upoważnienia?) „prace wykopaliskowe”. Skutki tych „badań” — to zawałone korytarze i częściowo zasypane skłupiska wody podziemnej. Wróblewski, jak wiadomo, został aresztowany. Władzom powiatowym ani gminnym, ani też Komisji Zdrowotnej nie przyszło na myśl zabezpieczenie eksponatów, które w tym czasie po prostu „zniknęły”.

Za przesładowanie Polaków

Bytom. — Henryk Franosz z Nowej Wsi, stanął przed Sądem pod zarzutem dotyczącym jego działalności w okresie okupacji. W oparciu o zeznania szeregu świadków, sąd uznał Franosza winnym następujących zbrodni.

W wrześniu 1939 r. doniósł on do władz okupacyjnych w Nowym Bytomiu, że Antoni Władczyński był przed wojną Niemcem, iż używanie języka niemieckiego i zmuszał do występowania w szeregach Polskiego Związku Zachodniego. W r. 1940 Franosz zatrudnił w Nowym Bytomiu Osvalda Honela o słuchanie zagranicznych audycji radiowych i rozgłaszanie plotki, że Niemcy przegrają wojnę i wtedy będzie się ich wieszać.

Nieszczęśliwy wypadek wskutek nadużywania alkoholu

Chorzów. — 34-letni robotnik Wiktor Gier ze Świętochłowic, leżał w stanie podnieconym na torze tramwajowym koło ogródków działkowych przy ul. Pawła Dubiela w Chorzowie. Motorowy tramwaj linii 7, który przed zakończeniem służby miał jeszcze zadanie zawiezienia pasażerów do śródmieścia Chorzowa, nie zauważył leżącego na torze człowieka i najechał na niego w pełnym pedale obciążając mu nogi i kaleczenie go na całe życie.

Sąd wymierzył Franoszowi łączną karę 5 lat więzienia, tyleż lat utraty praw i orzekał przepadek jego mienia.

Humor krajowy

Gość w domu...

Gość jest to stworzenie bardzo przemiłe, nieważni tak długo, aż mu się otworzy. A gdy się otworzy — wszystko już przepadło. Pojawia się gość pierwszy w wycieczce, wchodzi na palce, a za nim drugi, którego nie zna, nie wie, skąd się wziął, nie wie, co ma zrobić, nie wie, gdzie się udać, nie wie, co powiedzieć, nie wie, jak się zachować, nie wie, jak się wykąpać, nie wie, jak się ubrać, nie wie, jak się wykąpać, nie wie, jak się ubrać, nie wie, jak się wykąpać, nie wie, jak się ubrać...

Wobec czego do kuchni wyjechała siostra z ciocią, kuzynką i dwójkiem dzieci, od której się rozdobył tapczanik, poduszkę, kołdrę, poszewki po konserwowych odciskach i pokalim prawie gotów. — Bedzie nam niewygodnie, jak tłumaczyła, nieśmiało, gość wchodził się do pokoju i stawał, że rzeczywiście i nie go w tej chwili nie ma w domu. Zawszydzony mówić „dobranoc” i iżdział rozmawiać do dalej. Żona ma grzeby i są stonki, wobec czego stana przeproszenia się na jej łóżku, przeproszenia. Z ciocią, czy kuzynką i pomocą domowa nie wyjechała. Przy dziecinach nie ma miejsca. Rada ma wkie łóżko i na dodatku chrapię. Dziadzio emeryt ma nawróciło po powstawaniu...

Dział dla Kobiet Drażliwość, która utrudnia życie

Dotykam w tej chwili sprawy, która w dużej mierze utrudnia i komplikuje nam życie — jest nią drażliwość. Wiele o tym pisało się już przed wojną. W jednym z czasopism kobiecych p. Wanda Dobrzańska pisała m. in. ten temat: Wszędzie znajdują się ludzie, którzy na skutek swej do głębi przeważającej natury, obrażają się nie wiadomo o co, często bez powodu. Osoby te oczekują się brakiem poczucia równowagi wewnętrznej i brakiem poczucia humoru. Najniebezpieczniej żart potrafią one brać za wycieczkę osobistą, godzącą w ich miłość własną.

Wprawdzie zdarza się, że w dowcipach czy żartach kryją się „pociski” dokuczliwe, które mogą obrazić i zranić do głębi. Ludzie zaś drażliwi mają widocznie poczucie słabych punktów czy to w swoim charakterze, wyglądzie, czy usposobieniu, a nie posiadają instynktu samochowawczego, który zakazywałby im — w imię ostrożności — tego charakterystycznego odzwiania się przysłowiom wytyczonym, odpowiadającym na energiczne uderzenie w również przysłowiowy stół.



A przecież jest wycieczka z tej przykrej syntet. Trzeba po prostu zdać sobie sprawę, że tylko wtedy unikniemy śmieszności, jeżeli lojalnie i szczerze uznamy własne słabości, a nawet zobowiązujemy się na to, by je w razie potrzeby wykpić samemu. Inaczej, nigdy nie uchronimy się od szpilek, którymi tak bardzo lubią nas kłuć ludzie w uwagach, pełnych krytyki i złośliwości. Możemy je unieść, koddliwie sparałżować ich działanie, śmiejąc się szczerze wraz z tymi, którzy z nas posiadają się spodziewali. Takie postępowanie mimo woli rozbija, zyskuje sympatię, szacunek i odbiera przeciwnikowi ochotę do dalszych złośliwych wycieczek. Tyle, jeśli chodzi o dokuczliwe sprawy małe i nieważne. Nie znaczy to jednak weale, aby przyjmować z uśmiechem, wszystko, co złośliwie zdola nagromadzić, aby nas sponiewierać czy zaszkodzić naszej opinii i aby potem śmiać się z tego, jak z dobrego dowcipu. Nie — obrazę się wrota wtedy, jeśli widać niechęć, że wycieczka przeciwno nam podjęta została z pełną świadomością wyrządzonej krzywdy. Wtedy nawet obrazę nie wystarcza. Trzeba się bronić i to bronić w porę, a nawet niezależnie od wyniku tej obrony wykazać „złego” człowieka z rzędu swoich znanych, przechodząc ponad nim do porządku dziennego. Zerwanie stosunków spowodowane prawdziwą i poważną przyczyną, to nie wynik obrażliwości, a poważna racja stanu. Urządź się jednak jakimś nieśmiałym towarzyskiem, odważnym milczeniem, brakiem odpowiedzi na list, szukać wieczerni i cegieł, niekiedy już z przyzwyczajenia punktów zaczepnych — pozytywki dla pretensji i urazy — to dowód przeceniania własności naszej osobie, braku kultury duchowej i towarzyskiej.

Towar za darmo

Wyobraź sobie taki napis na magazynie z materiałami, albo z galanterią, czy też na oknie wystawowym sklepu kolonialnego. Na pewno należało by telefonować po policję, aby utrzymywała porządek wśród cichszych się do wejścia tłumów... Przenieśmy się na chwile do świata abstrakcji. Każdy z nas dysponuje obryzmiem, niewyczerpującymi się nigdy składami towarów, które może wyprzedzać gratisowo. Proponuję na przykład urządzenie wyprzedzący uprzejmości. Słowa: proszę, dziękuję, przepraszam! nie nikogo nie kosztują. Wyprzedzajmy je. Używam terminu han-dlowego umyślnie choć należało by powiedzieć szafyjnym nim, nie skąpiąc. Przecież to tak drobny wysiłek. Na początku tylko te słowa, a później, bezwiednie i bez wysiłku, oprómieni je uśmiech. Nie wiem, czy bywały już okresy, kiedy tak bardzo trzeba było ludziom właśnie tej wzajemnej życzliwości.

Ale, ale... Wyrostki rozwalone na siedzeniach, a starcy stojący bez oparcia, to widok codzienny... Nie sposób przyzwyczaić się do postępowania nierozumnym matek: każda usiadła siedmiolietniej dziewczynce, a sama stoi obok... Któregoś dnia, w przepelnionym autobusie obok habid siedzi pewnie pięcioletni chłopiec; w przejściu ciżba ludzi, jakas staruszka opiera się o poręcz ławki, na której rzuca się chłopak. Nudzi mu się, więc wstaje i patrzy przez okno. Matka nawoływa z falek: „Siedź, bo ci zajmą miejsce!”

Powracając do sfery zakupów: kiedy w sklepie rozłożą przed nami towary: jedwab, barchan i zgrabne płótno, bezwiednie pogladzimy miękka tkaninę jedwabną i sprawnym to przyjemność. Stawiamy się być „jedwabni”. Dla własnego dobra i dla innych. Zwiłaszcza, gdy stykamy się z niewyblielonym płótnem. Kiedy mężczyzna pcha się do wyjścia odtrącając kobiety, warto otworzyć mu drzwi i powiedzieć: „proszę”. Wręcz dla pouczenia go. W dwuletnim dziesięciu wypadkach żonienie się natychmiast i zawstydzi.

Spójrzalam z życzliwością na ma sąsiadkę: „Jak pani pięknie wychowuje dzieci! — szepcelem. — Mam ich pięcioro — odparła z uśmiechem, gdyby dzieci rozpięły się na siedzeniach, starsi byliby zmuszeni stać, więc chłopcy są nauczeni, że jażd stoją. Robię wyjątek dla córki, ponieważ jest rekonwalescentką...”

Przechowujemy rzeczy welniany i futra

Fruwające po mieszkaniu motylki, to są same, które same nie są niebezpieczne, sygnalizują jednak niebezpieczeństwo, jakie dla naszym futer, rzeczom welnianym, grzebię sobie spokojnie samice-mole i prowadzą niszczytelką robotę.

Kostium kąpielowy 1948



Dlatego też nigdy nie należy czekać, aż się mole pokażą, ale z chwila gdy już przebramy się w nasze stroje wieszone — trzeba od razu pomyśleć o właściwym przechowaniu futer i tych rzeczy welnianych, których włosa już nosić nie będziemy.

W lecie b. r. modne będą także oto kostiumy kąpielowe. Model pochodzi z firmy Carven w Paryżu.

Przepisy kucharskie

Polewka z winą Zapraw wino 1, 6 lub 8 szklankami i maki, rozbił, zagotuj (tylko ostrożnie, aby się wino nie zapaliło), dodaj czwóć łażki muszarda i solj i wylej na bułki lub sucharki.

Zielona salata z muszarda

Zielona salata osydzona z wody, w której się plij- Utrząś 2 szklanki na twaróg z trzyk muszarda, 2 łyżkami soltami, osobli, popieprzaj do smaku, doprawiś octem, wymieszaj dobrze i tym osydz polajd salate.

Wbrew mniemaniu

Do ciekawych wyników doszli statystycy, którzy zajął się badaniem natógów artystów i artystek z Hollywood. Ustalono ponad wszelką wątpliwość, iż 10% gwiazdorów i gwiazdek, to ludzie, którzy bardzo starannie, a ich rodziny są w zupełnej zgodzie z obowiązującymi przepisami prawnymi.

Sos do jaj na twardo

Plizanka kwadratowa smietana, 2 surowe żółtko, szczypta soli i cukru, sok z 1/2 cytryny lub jedna łażka kwaśnej cytrynowej rozpuszczonego w wodzie, nieco muszarda. Wszystko utrzaj na masę. Sos ten jest doskonale do jaj, gotowanej ryby oraz smylnych mies.

Przygody Rafała Pigulki

Z Rafa złodziej co nie lada Do cudnych mieszkan skradaj Wytruch nosi zamiat kluczy — Przeczności ludzi uczy!

Raz z petynymi kleszczami Stanął przed swoimi drzwiami, Lecz otworzył ich nie może Bo zostawił kluczy w komorzce!!

Bieży więc do znajomego I o pomoc prosi jego, Ten wytruchem drzewi otwiera Zaś ze strachu Raf zmierza!



PANIENKA Z OKIENKA

Roman z czasów przeszłych

Właśnie też wracał Kornelius, niósący aż dwa powisna. Hedwiga zaraz mu jedno kazala odnieść na powrót, po tem go słała do Myny, dla dowiedzenia się czy przedko będzie gotowa wieczera, a na koniec kazala mu szukać swojej chustki, tej z niebieskimi owalczkami, którą zostawia gdzieś, sama nie wie w jakiej komorze i na jakim piętrze. Tym razem Kornelius siedział bardzo długo, dziesięć razy obiegłwszy stkie piętra i obszukiwał wszystkie kąty, na koniec wrócił bardzo zmartwiony, nie odnosząc chustki, a to dla wielce prostej, ale jemu nieznanego przyczyny, że chustka ciągle spoczywała w Hedwigowej kieszone. Przez ten czas Kazimierz i Hedwiga, oparę o złotą kratę, przyglądali się przepływającej publiczności. A było na co patrzeć. Jeżeli w godzinach roboczych dalsze ulice pracowitego miasta przedstawiały się pusto i głucho, za to w godzinie przedwieczornej cały ten tłum spracowany wylegał dla odpoczynku i przechadzki, a wylegał rojnie i strojnie. A stroje przystyły się tak niesłychana rozmaitością, jaka zazwyczaj panuje w wielkich miastach portowych. Oprócz ubiorów niemieckich i holenderskich przeważających liczbą, można było dostrzeć i wielu naszych ziemian, łatwych do poznania po czapce włożonej „broczem” i po „marynalce”, czyli pasiaskiej oponczy, jaką się zazwyczaj u nas kładło na samym wesładaniu do koniegi! Owi sielscy przybysze, sprzedawszy rano swoje ży-

niby dla przyjemności, w rzeczy zaś dla złowienia pana — męza. — Waćpanna lubisz spacy? — zapytywał Kazimierz. — Och, pasjami! Muszę ja być ze wsi rodem, bo w tych kamiennych ulicach duszę się i widnę, a zawdy je-no wzdycham do zielonych łąsów i łączek. A u pana mieszka czy dom duży? Czy także na nim takie złote rezana? A ogród jakowy? Czy jak na Biskupiej Górze? I zaspywała pana Kazimierza pytaniami o jego rodzinę, o nieboszczką matkę, a zwiłaszcza o tę zaginioną siostrzyczkę. On nierad był przyznać się do niedostatków domowych, ani zgłęb- stwać owego mniemanego pokrewieństwa, jak mógł się więc wywiązał i cią-gle zwracał jej uwagę na bieżące przedmioty. — Czy widzisz Waćpanna ten potro- jisty kolnierz, co wisi temu kawalerowi do pasa niby trzy maluskie białe plaszczki? To najnowsze kawaler- skie noszenie. — Widzę. O jakież to trefne! — Jakoby melszpeis! — co się nie udał i okłapł.

1) Komiegi — statek na Wiśle do przewozienia zboża.

1) Trefne — żartobliwe, śmieszne. 2) Melszpeis — legumina.

1) Skonfundował — zmieształ, zawstydził. 2) Ruśka — aber, przyczaj słożony z ruśkimi do- pieszcz i rękawki przepięszonej z tyłu łodzi, służący do kierowania statkiem, łodzią.

(Ciąg dalszy nastąpi).

